

# Hydrotechniczna degradacja rzecznej przyrody

Doliny rzeczne są jednymi z najważniejszych ości różnorodności biologicznej, szczególnie w obszarach tak silnie zurbanizowanych, z jakimi mamy do czynienia w Europie. Jednocześnie są to przestrzenie poddawane wzmożonej antropopresji, której jednymi z bardziej drastycznych przejawów są różnego rodzaju działania zmierzające do ujarzmienia wody w korytach rzecznych.

W niniejszym tekście przedstawiono wpływ przekształceń koryt rzecznych, w tym ich regulacji, na ptaki gniazdujące nad podgóorskimi rzekami w Karpatach. Wykazano, że prace hydrotechniczne i eksploatacja surowców w korytach rzecznych, wykonane na przełomie lat 2011 i 2012, doprowadziły do zubożenia składu gatunkowego ptaków o ¼ oraz do spadku liczebności populacji ptaków o ponad 30%. Negatywny efekt przekształceń hydrotechnicznych koryt rzek podgóorskich został przedyskutowany w świetle uwarunkowań prawnych dotyczących ochrony przyrody i gospodarowania wodami w Polsce i w Unii Europejskiej.

## Znaczenie dolin rzecznych



Zmiany w hydromorfologii i siedliskach nadrzecznych koryta rzeki Łososina wywołane regulacjami - fragment koryta między Streszycami a Unajowicami. Fot. Łukasz Kajtoch

Doliny rzeczne są jednymi z najważniejszych centrów różnorodności biologicznej na Ziemi. W dolinach rzecznych koncentruje się największe bogactwo przyrodnicze zarówno na poziomach ekosystemowym i gatunkowym, jak i populacyjnym. Przyrodnicza rola rzek i dolin rzecznych jest szczególnie istotna w obszarach silnie zurbanizowanych. Liniowy charakter dolin rzecznych powoduje, że są one także najistotniejszymi szlakami ekspansji, dyspersji i migracji organizmów, co najwyraźniej widać w obszarach przekształconych na skutek działalności człowieka, charakteryzujących się silną fragmentacją i izolacją siedlisk oraz populacji. Ta ogromna przyrodnicza rola koryt i dolin rzecznych znajduje odzwierciedlenie w ilości i rozpowszechnieniu różnorodnych form ochrony przyrody oraz innych obszarów uznawanych za szczególnie cenne. Wiele obszarów kluczowych dla ochrony różnorodności biologicznej w skali całej Europy koncentruje się w dolinach rzecznych. Są to zarówno krajowe powierzchniowe formy ochrony przyrody, jak parki narodowe, rezerваты, parki krajobrazowe czy obszary chronionego krajobrazu, jak i formy ochrony szczebla wspólnotowego - liczne obszary sieci Natura 2000, powoływane w dolinach rzecznych dla ochrony lęgowych i migrujących gatunków ptaków (obszary „ptasie”) czy też ze względu na występowanie ważnych dla Wspólnoty siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt (innych niż ptaki) i ich siedlisk (obszary „siedliskowe”). W załącznikach do Dyrektyw Ptasiej i Siedliskowej figuruje wiele siedlisk przyrodniczych i gatunków związanych bezpośrednio lub pośrednio z rzekami, do których ochrony Polska jest obowiązana w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Rolę dolin rzecznych podkreśla również uznawanie ich za obszary cenne w ramach innych, mniej lub bardziej sformalizowanych, programów, jak Europejska Sieć Ekologiczna EECONET czy sieć ości ptasich o znaczeniu międzynarodowym (Important Bird Areas - IBA).

Z drugiej strony doliny rzeczne są nie tylko cenne przyrodniczo. Od wieków były wykorzystywane przez człowieka do transportu, jako źródło wody, pokarmu, surowców oraz miejsce pobytu lub osadnictwa. O ile część z wymienionych użytkowych właściwości rzek nie stanowi, przy mało intensywnym wykorzystaniu, problemu dla tych ekosystemów, o tyle takie zjawiska jak presja

osadnicza na obszary położone w bliskości rzek rodzą duże problemy, również obecnie. W efekcie ogromna część dolin rzecznych, szczególnie w obszarach podlegających silnej presji urbanizacyjnej, jak w Europie, została znacząco przekształcona. Tereny zalewowe zamieniono w różne formy użytkowania ziemi: obszary wykorzystywane uprawowo i pastersko, pod przemysł, sieć komunikacyjną lub zabudowę. Konsekwencją tej antropopresji jest drastyczne zubożenie powierzchni siedlisk rzecznych i nadrzecznych oraz fragmentacja, izolacja i redukcja liczebności populacji gatunków związanych z rzekami. Wiele z tych ekosystemów i gatunków jest aktualnie w regresie pod względem zasięgu lub liczebności populacji, a przez to narażonych na znaczne zubożenie bądź zanik.

## Hydrotechniczne ujarzmianie rzek

Wkroczenie człowieka w przestrzeń zajmowaną przez rzeki stworzyło także inny rodzaj konfliktu. Z uwagi na dynamiczny charakter przepływu wód w rzekach nieuniknione były straty wywoływane przez cykliczne wezbrania lub często nieprzewidywalne powodzie. Aby przeciwdziałać tym zdarzeniom, ludzie rozpoczęli ujarzmianie rzek poprzez ich obwałowywanie, kanalizowanie i przegradzanie. Powodowało to pozorne poczucie kontroli i bezpieczeństwa, co zachęcało do dalszej ekspansji i ingerencji w doliny rzeczne. Jednak ta kontrola nigdy i nigdzie nie została zrealizowana w pełni, o czym przekonujemy się podczas kolejnych „katastrofalnych” powodzi, kiedy to zawodzą różnego rodzaju jarzma hydrotechniczne nałożone na żywioł, jakim jest woda.



Rzeka Stradomka – przebudowa koryta o charakterze naturalnym, Sobolów. Fot. Łukasz Kajtoch

Wpływ zabiegów hydrotechnicznych na przyrodę – siedliska lub organizmy związane z rzekami – był przedmiotem stosunkowo licznych opracowań badawczych, a także artykułów i książek przeglądowych. Jednak większość z tych opracowań była poświęcona siedliskom lub organizmom nadrzecznych, to jest związanych głównie z terenami zalewowymi: różnego typu mokradłami bądź lasami łęgowymi. Badania te na ogół dowodziły negatywnego wpływu regulacji, obwałowań lub przegradzania rzek na ekosystemy i zasiedlające je populacje gatunków, przy czym zasadnicze znaczenie miało ograniczenie możliwości oddziaływania wody podczas wezbrań na przyrodę dolin rzecznych, związane z ograniczeniem lub uniemożliwieniem cyklicznego zalewania dolin. Wskutek tego dochodziło do przesuszenia równin zalewowych i transformacji tamtejszych ekosystemów (bagiennych lub zależnych od okresowego zalewania) w innego typu siedliska, niewystępujące naturalnie w dolinach rzecznych, np. mokradeł w łąki czy lasów łęgowych w lasy grądowe. Ponadto praktycznie wszystkie badania nad wpływem prac hydrotechnicznych na przyrodę nawiązywały do jakiegoś stanu początkowego, odległego od naturalnego charakteru dolin rzecznych z uwagi na ich wcześniejsze przekształcenia (co w Europie następowało cyklicznie od co najmniej XIX wieku).

## Wpływ przekształceń koryt rzecznych na ptaki



Zimorodek – gatunek gniazdujący na nadrzecznych skarpach, chroniony, wymieniony w Dyrektywie Ptasie UE, Tarnawka, 2007 r. Fot. Łukasz Kajtoch

Wyniki badań prezentowane w niniejszym tekście koncentrują się na względnie słabiej poznanym aspekcie wpływu regulacji na organizmy występujące w samych korytach rzecznych, na przykładzie ptaków. Jako tło wykorzystany został unikalny stan środowiska przyrodniczego i hydromorfologicznego rzek, jaki zaistniał w efekcie powodzi, która wystąpiła w roku 2010

w Europie Środkowej, ze szczególną intensywnością w Karpatach. Efekt tej powodzi został omówiony w odrębnych opracowaniach, w tym na łamach „Dzikiego Życia”<sup>1</sup>. W skrócie, znaczne wezbrania powodziowe trwające wiosną 2010 r. w Karpatach doprowadziły do trzykrotnego przejścia fal powodziowych, które prawie zupełnie przemodelowały morfologię koryt rzecznych, szczególnie na odcinkach podgórskich. W efekcie tej powodzi zniszczona została większość istniejących struktur hydrotechnicznych (umocnień na brzegach i w korycie, progów itp.), co wraz z akumulacją znacznych ilości kamieni, żwiru, piasku i martwego drewna przyczyniło się do przywrócenia stanu praktycznie naturalnego koryt rzecznych. W wielu miejscach odtworzony został roztokowy charakter koryt, z licznymi żwirowymi odsypami, wyspami i gliniastymi stromymi skarpami porośniętymi jedynie przez roślinność pionierską oraz ze znaczną ilością zakumulowanego martwego drewna. Stan taki w sezonie wegetacyjnym-rozrodczym 2011 r. przyczynił się do znacznego wzrostu bogactwa przyrodniczego dolin podgórskich, co zostało zbadane i przedstawione na przykładzie ptaków gniazdujących w korytach rzecznych<sup>2</sup>.



Rybitwa rzeczna – gatunek gniazdujący na rzecznych wyspach, chroniony, wymieniony w Dyrektywie Ptasię UE, Raba, 2011 r. Fot. Łukasz Kajtoch

W drugiej połowie 2011 r. rozpoczęto natomiast zakrojone na szeroką skalę działania tzw. przeciwpowodziowe, wykonywane przez zarządców cieków, tj. regionalne zarządy gospodarki wodnej i wojewódzkie zarządy melioracji i urzędów wodnych. Efektem tych prac, często przedstawianych w konwencji „utrzymania” dotychczasowych umocnień hydrotechnicznych, ale zazwyczaj wykonywanych *de novo* na ciekach naturalnych lub o naturalnym charakterze (nigdy nie regulowanych lub regulowanych dekady temu, gdzie po regulacjach nie było już śladu), była transformacja setek kilometrów rzek i potoków w uregulowane kanały. Za prace „utrzymaniowe” trudno było też uznawać działania podejmowane na fragmentach cieków, gdzie w wyniku wspomnianej powodzi elementy hydrotechniczne zostały niemal zupełnie zniszczone (nie da się bowiem „utrzymać” czegoś, czego nie ma). Prace hydrotechniczne, przynajmniej w regionach podgórskich, polegały zasadniczo na prostowaniu meandrów cieków, likwidacji koryt roztokowych, umacnianiu brzegów i dna gabionami, przegradzaniu progami lub małymi zaporami i niwelowaniu skarp. Ponadto podczas prac hydrotechnicznych często usuwano zadrzewienia nadbrzeżne oraz nadmiar zakumulowanego żwiru, piasku i martwego drewna. Te ostatnie działania często były wykonywane także przez lokalną ludność, w tym również w korytach nie objętych regulacjami. Dodatkowy negatywny wpływ na siedliska korytowe miało poruszanie się ciężkiego sprzętu budowlanego w korytach rzecznych. Innym efektem prac hydrotechnicznych, widocznym dopiero w kolejnym sezonie wegetacyjnym, była ekspansja roślinności ruderalnej rodzimej (żmijowce, dziewanny i inne) oraz obcej (głównie nawłoci kanadyjskiej) na aluwia oraz pozostałe skarpy w korytach rzecznych, które znalazły się poza obszarem zalewania w efekcie skanalizowania przepływu wód.

Wykorzystując wiedzę na temat występowania (rozmieszczenia i liczebności) ptaków w korytach rzek podgórskich – Rabie z dopływami oraz Łososinie należącej do zlewni środkowego Dunajca – w roku po powodzi (2011), przeprowadzono analogiczne badania w sezonie 2012, a więc bezpośrednio po wykonanych pracach regulacyjnych i innych działaniach wpływających na stan siedlisk korytowych. Porównano również stan elementów morfologii koryt rzecznych w latach 2011 i 2012, jako czynników wpływających na występowanie ptaków. W analizie uwzględniono udział uregulowanych odcinków (regulacje), udział odsypów i wysp żwirowych (aluwia) oraz skarp w ciągu badanych odcinków rzek, dostępność martwego drewna zakumulowanego w korytach oraz względną powierzchnię zajęta przez gęstą roślinność (wegetacja). Z uwagi na złożoność zebranych danych, zarówno dotyczących ptaków, jak i stanu środowiska koryt rzecznych, analizowano ich względną

zmianę między rokiem 2011 (po powodzi) a 2012 (po regulacjach). W przypadku ptaków wykorzystano zarówno informacje o zmianach występowania poszczególnych gatunków, jak i całego zespołu (bogactwo gatunkowe i liczebność populacji).

Między 2011 a 2012 rokiem krajobraz podgórskich dolin rzecznych uległ drastycznej przemianie. Ponad 1/3 długości badanych fragmentów rzek podgórskich została uregulowana lub też – jak to określają hydrotechnicy – „utrzymana”. Jeszcze większe zmiany zaobserwowano w przypadku poszczególnych elementów strukturalnych koryt. Usunięto około połowy aluwiów i skarp oraz „zagospodarowano” prawie 2/3 ilości martwego drewna. Natomiast pokrycie przez gęstą roślinność, niekorzystną dla ptaków badanych środowisk, w korytach rzecznych wzrosło prawie dwukrotnie.

Powyższe zmiany wywarły znaczny wpływ na ptaki gniazdujące w korytach rzecznych – gatunki związane z odsłoniętymi aluwiami, ze stromymi skarpami bądź z wyrwami powstałymi na brzegach rzek. Przede wszystkim po regulacjach nie obserwowano już jako lęgowych trzech rzadkich gatunków: sieweczki obrożnej, mewy siwej i żolny, czyli gatunków, które „powróciły” lub przystąpiły do lęgów po raz pierwszy dopiero po powodzi. Sześć innych gatunków (sieweczka rzeczna, piskliwiec, rybitwa rzeczna, śmieszka, pluszcz i zimorodek) wykazało silny spadek liczebności (rzędu 35–70%), a dalsze trzy (brzegówka, pliszka górska i nurogęś) zmniejszyły liczebność nieznacznie (10–15%). Pliszka siwa nie wykazała zmian liczebności, natomiast tylko jeden gatunek zareagował wzrostem liczebności – czajka (o 12%), a jeden – pliszka żółta – rozpoczął gniazdowanie dopiero po regulacjach. Brak reakcji lub nieznaczny spadek liczebności pliszek siwej i górskiej wynikał prawdopodobnie z szerokiej tolerancji środowiskowej tych gatunków, natomiast niewielki spadek u brzegówki był efektem koncentracji lęgów w nielicznych koloniach na odcinkach nieuregulowanych. W przypadku nurogęsi nałożyły się na siebie dwa przeciwstawne zjawiska: ekspansja gatunku w Karpatach i spadek dostępności siedlisk po regulacjach. Przypadki czajki i pliszki żółtej można wytłumaczyć upodobnieniem się po regulacjach aluwiów do łąk, które we wczesnym etapie sezonu wegetacyjnego, zanim wyrosły wysokie łany roślinności, imitowały strukturą wilgotne łąki preferowane przez oba gatunki. Nie są to jednak taksony typowe dla naturalnie funkcjonujących podgórskich koryt rzecznych. Rozpatrując cały zespół ptaków lęgowych, należy stwierdzić, że synergiczny wpływ regulacji, usuwania naturalnych elementów koryt rzecznych i ekspansji roślinności spowodował spadek bogactwa gatunkowego o około 25%, natomiast liczebność populacji zmniejszyła się o ok. 33%. Różnice między stanem po powodzi (2011) i po regulacjach (2012) były istotne statystycznie, zarówno w odniesieniu do bogactwa gatunkowego, jak i liczebności populacji, a ponadto oba trendy okazały się silnie skorelowane ze sobą. Szczegółowe wyniki badań zostały zaprezentowane w odrębnej publikacji<sup>3</sup>.

## **Teoria a praktyka ochrony przyrody i gospodarki wodnej w dolinach rzecznych w Polsce**

Przedstawione powyżej w syntetycznej formie wyniki badań podgórskich koryt rzecznych są odzwierciedleniem polityki państwa w zakresie gospodarowania wodami. Podejmowane działania hydrotechniczne miały zazwyczaj charakter regulacji wód (w rozumieniu definicji zawartej w art. 67 ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne), a pomimo tego były w większości określane jako utrzymywanie wód, o którym mowa w art. 22 ww. ustawy. Z uwagi jednak na skalę i zakres przemian koryt rzek po powodzi w 2010 r., która na wielu odcinkach diametralnie zmieniła charakter tych koryt (w tym układ ich dna i brzegów), nie mówiąc już o zniszczeniu istniejącego zagospodarowania hydrotechnicznego, interpretacja taka pozbawiona jest uzasadnienia. Z punktu widzenia wykonawców prac hydrotechnicznych utrwalenie wskazanego błędu interpretacyjnego jest istotne, bowiem wiąże się z tym obowiązki natury formalnoprawnej, jakie należy spełnić przed przystąpieniem do rozpoczęcia inwestycji. W szczególności regulacje wód zaliczane są do

przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko<sup>4</sup>, w związku z czym mogą wymagać przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko zgodnie z przepisami ustawy OOS<sup>5</sup>. Obowiązku takiego nie ma w przypadku prac utrzymaniowych, co powoduje, że działania te mogły być sankcjonowane tylko w oparciu o decyzję wydawaną na podstawie art. 118 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, który w opisywanym okresie stanowił, iż regionalny dyrektor ochrony środowiska ustala warunki prowadzenia robót zmieniających stosunki wodne na terenach o szczególnych wartościach przyrodniczych. W ramach tej procedury RDOŚ ponadto rozstrzygał, czy przedsięwzięcie może potencjalnie znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000 zgodnie z art. 96 ustawy OOS. Analiza taka mogła się jednak odnosić tylko do przedmiotów ochrony obszarów Natura 2000, które mogły być objęte negatywnym wpływem, ich integralności oraz spójności sieci, nie do środowiska jako całości, ze wszystkimi jego elementami. Na terenie objętym badaniami powołano tylko „siedliskowe” obszary Natura 2000 („Łososina” PLH120087, „Tarnawka” PLH120089), wobec czego wykluczona była możliwość dokonania analizy oddziaływań na ptaki, co – jak się okazało w oparciu o uzyskane wyniki – było ze wszech miar konieczne i mogło być zrealizowane tylko w ramach procedury wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, których jednak nie wydawano z uwagi na wskazaną powyżej błędną interpretację pojęć „regulacji” i „utrzymywania” wód. Praktyka pokazała, że również w stosunku do obszarów „siedliskowych” Natura 2000 nie nakładano obowiązków przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na te obszary. Zważywszy na zakres prac i ich efekty w odniesieniu do ptaków można mieć wątpliwości, że warunki ustalane w decyzjach z art. 118 ustawy o ochronie przyrody zapewniały właściwy poziom ochrony również innym zasobom przyrodniczym dolin rzecznych, np. ichtiofaunie (zainteresowanych odsyłamy do porównania oryginalnych SDF i najnowszych opracowań PZO wykonanych dla ostoi siedliskowych nad karpackimi rzekami). Ponieważ wiele z tych prac było pozbawionych merytorycznego uzasadnienia, można było odnieść wrażenie, że powódz stała się swoistym pretekstem do wzmożenia skali działań regulacyjnych. Co więcej, należy podkreślić, że w przypadku omawianych dolin rzecznych jedynie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie występował o wydanie decyzji z art. 118, natomiast Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych realizował prace bez odpowiednich zezwoleń i decyzji środowiskowych.

Treść art. 118 ustawy o ochronie przyrody uległa zasadniczej zmianie w 2014 r., jednak szczegółowa analiza prawna zaistniałych zmian (jak również zmian w art. 22 ustawy Prawo wodne) wykracza poza ramy niniejszego tekstu. Można jednak mieć wątpliwości, czy zmiany w ustawie o ochronie przyrody wzmocnią ochronę walorów przyrodniczych dolin rzecznych. Odnosząc się jedynie w skrócie do zaistniałych zmian, obecnie prowadzenie prac utrzymaniowych opiera się na zgłoszeniu takiego zamiaru regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska, który w określonych okolicznościach może wnieść sprzeciw i nałożyć obowiązek uzyskania decyzji o warunkach prowadzenia działań. O ile jednak w przepisie wskazano, iż zgłoszenia wymaga prowadzenie takich działań „/.../ na obszarach form ochrony przyrody, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1-5 i 7-9, w obrębach ochronnych wyznaczonych na podstawie ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, a także w obrębie cieków naturalnych”, o tyle możliwość wniesienia sprzeciwu przez RDOŚ ograniczono już tylko do dwóch pierwszych elementów, „zapominając” (czyżby tylko omyłkowo) o ciekach naturalnych. A zatem pozbawione zupełnie kontroli pozostają działania realizowane poza wymienionymi formami ochrony przyrody oraz obrębami ochronnymi. Wątpliwości budzi także m.in. wyłączenie spod obowiązywania przepisu działań polegających na udrażnianiu śródlądowych wód powierzchniowych przez usuwanie zatorów utrudniających swobodny przepływ wód. Pod definicję tę można podciągnąć bardzo wiele działań, w tym o charakterze prac, których wysoce negatywny wpływ wykazano w ramach badań awifauny, np. usuwanie rumoszu drzewnego i aluwiiów.

Abstrahując od zawłości prawnych i odnosząc się z kolei do merytorycznej strony prac regulacyjnych, należy także zwrócić uwagę, że prace przeprowadzone na wielu odcinkach poza

terenami zurbanizowanymi (w sąsiedztwie lasów łągowych lub terenów bagiennych i łąkowych), które nawet przed powodzią cechowały się naturalnym charakterem, miały się z celem<sup>6</sup>. Prace takie powinny być wykonywane tam, gdzie jest to niezbędne i uzasadnione, a nie być celem samym w sobie.

## Skutki kontrowersyjnej polityki przeciwpowodziowej

Negatywną – w świetle badań nad awifauną – ocenę polityki hydrotechnicznej w Małopolsce potwierdziła Komisja Europejska. Przyjęty uchwałą Rady Ministrów w 2011 r. „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”<sup>7</sup>, który przewidywał przeznaczenie ponad 13 miliardów złotych w ciągu 20 lat na różnego rodzaju prace związane z zagospodarowaniem i ujarzmianiem wód, został zaskarżony przez krajowe organizacje ekologiczne. W efekcie Komisja oskarżyła Polskę o niezgodność z dyrektywami „naturowymi” oraz Ramową Dyrektywą Wodną i wezwała do usunięcia uchybienia – pierwsze formalne ostrzeżenie (*letter of formal notice*), a następnie wystosowała uzasadnioną opinię (*reasoned opinion*)<sup>8</sup>, będącą etapem poprzedzającym skierowanie sprawy do Trybunału Sprawiedliwości. Konsekwencją wszczętej procedury było podjęcie działań zmierzających do uchylenia szkodliwego i nieprzemyślanego „Programu...”<sup>9</sup>. Nie zmienia to faktu, że przez kilka lat jego realizacji doprowadzono do znacznego zubożenia i degradacji fragmentów wielu rzek w południowej Polsce. W tym miejscu należałoby zadać pytanie, kto poniesie faktyczne koszty tego chybionego projektu, a także czy odpowiedzialni za jego forsowanie poniosą stosowne personalne konsekwencje. Znając życie i polskie realia, zapewne nie... Można także mieć obawy, czy podobne polityki nie będą forsowane w dalszym ciągu, np. pod postacią tzw. masterplanów<sup>10</sup>, co postawi pod dużym znakiem zapytania możliwość zachowania lub osiągnięcia właściwego stanu siedlisk i populacji gatunków chronionych między innymi w ramach europejskiej sieci Natura 2000 oraz doprowadzenie polskich wód do stanu wymaganego przez Ramową Dyrektywę Wodną.

Opisywany „Program...” to jednak nie jedyna kwestia związana z gospodarowaniem wodami w Polsce, która wzbudziła wątpliwości Komisji Europejskiej. Ostatnio, bo w listopadzie 2014 r., wszczęta została procedura naruszeniowa, dotycząca sporządzania planów gospodarowania wodami oraz implementacji Ramowej Dyrektywy Wodnej.

## Niepewna przyszłość „ocalałych” rzek?

Przedstawione powyżej okoliczności, jakie w odniesieniu do krajowej gospodarki wodnej zaistniały w ostatnich latach, w sposób dobitny obnażyły anachroniczne podejście polskich decydentów do kwestii ochrony przed powodzią, która w dalszym ciągu skupia się na szkodliwych dla natury, a nade wszystko – nieefektywnych (co unaoczniają katastrofalne skutki występujących regularnie zjawisk powodziowych) metod technicznych. Formy kontroli hydrotechnicznej rzek stosowane w Polsce od dziesięcioleci wyraźnie odbiegają od tych wykorzystywanych w krajach Europy Zachodniej, które – nauczone błędami przeszłości – od dwóch-trzech dekad dążą do oddawania rzekom przestrzeni zamiast przegradzania i odtwarzania infrastruktury hydrotechnicznej po kolejnych powodziach<sup>11</sup>. Problematyka ta nie jest obca również Komisji Europejskiej, która w ostatnim czasie opracowała szkic dokumentu dotyczącego naturalnych metod retencji wód (wersja 4 z 12 listopada 2014 r.<sup>12</sup>). Działania renaturalizacyjne podejmowane są również i w Polsce, ale w bardzo ograniczonym zakresie<sup>13</sup>, a ponadto dochodzi do kuriozalnych sytuacji, w których na jednym odcinku rzeki prowadzone są prace przywracające jego naturalny charakter, a na sąsiednim realizuje się szkodliwe prace ujarzmiające wodę.

W ocenie autorów niniejszego artykułu zasadniczych zmian wymagają krajowe regulacje w zakresie prawa wodnego. Sposób funkcjonowania i zasady działania krajowych instytucji zajmujących się gospodarowaniem wodami wymagają pilnej weryfikacji i istotnych modyfikacji. W obecnym kształcie jawią się one bowiem w dalszym ciągu jako ułomne, wysoce anachroniczne, nieefektywne i szkodliwe, a ponadto stojące w sprzeczności z unormowaniami prawnymi, w szczególności szczebla wspólnotowego. Krytyka należy się także instytucjom odpowiedzialnym za ochronę środowiska i przyrody, których działania nie zawsze zabezpieczają stan chronionych siedlisk i gatunków nadrzecznych. Bez zasadniczej zmiany podejścia do gospodarowania wodami i powiązania gospodarki wodnej z ochroną środowiska i przyrody, trudno będzie wyjść ze swego wodnego



impasu i uchronić Polskę przed kolejnymi dolegliwościami (w tym finansowymi) wynikającymi z niespełniania unijnych wymogów.

Tomasz Figarski, Łukasz Kajtoch

**Tomasz Figarski** – absolwent Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie oraz studiów podyplomowych z zakresu zarządzania obszarami Natura 2000 na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, były pracownik Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, doktorant w Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie. Zajmuje się badaniami faunistycznymi; jest autorem lub współautorem kilkudziesięciu publikacji dot. ekologii i ochrony przyrody. Specjalizuje się także w prawnych podstawach ochrony przyrody, ocenach oddziaływania na środowisko oraz inwentaryzacjach przyrodniczych. Aktywista i społecznik, inicjator licznych działań i interwencji w obronie miejsc przyrodniczo cennych oraz zwierząt. Wegetarianin.

**Łukasz Kajtoch** – adiunkt w Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie i członek Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Zajmuje się badaniami ewolucji oraz ekologii ptaków (głównie nadrzecznych i górskich) i różnych grup owadów (głównie stepowych chrząszczy). Jego badania mają często praktyczne znaczenie w ochronie przyrody. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych oraz współautorem kilku form ochrony przyrody.

Przypisy:

1. Kajtoch Ł. 2011. *Powodziowa renaturalizacja rzek*. Miesięcznik Dzikie Życie 11: 20-23.
  2. Kajtoch Ł., Figarski T. 2013. *Short-term revival of riverine bird assemblages after severe flood*. Bird Study 60: 327-334.
  3. Figarski T., Kajtoch Ł. 2014. *Alterations of riverine ecosystems adversely affect bird assemblages*. Hydrobiologia DOI 10.1007/s10750-014-2084-1.
  4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.
  5. Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
  6. Wyźga B., Radecki-Pawlik A. 2011. *Jak zmniejszyć zagrożenie i ryzyko powodziowe w dorzeczu górnej Wisły?* Gospodarka Wodna 10: 414-421.
  7. [malopolska.uw.gov.pl/doc/Uchwala\\_rady\\_ministroqw\\_nr\\_151\\_2011.pdf](http://malopolska.uw.gov.pl/doc/Uchwala_rady_ministroqw_nr_151_2011.pdf)
  8. [europa.eu/rapid/press-release\\_MEMO-13-375\\_en.html](http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-13-375_en.html)
  9. [mac.bip.gov.pl/projekty-aktow-prawnych/projekt-uchwaly-rady-ministrow-w-sprawie-uchylenia-programu-ochrony-przed-powodzią-w-dorzeczu-gornej-wisly-oraz-projektu-rozporzadzenia-rady-ministrow-w-sprawie-zniesienia-pelnomocnika-rzadu-do-spraw-tego-programu.html](http://mac.bip.gov.pl/projekty-aktow-prawnych/projekt-uchwaly-rady-ministrow-w-sprawie-uchylenia-programu-ochrony-przed-powodzią-w-dorzeczu-gornej-wisly-oraz-projektu-rozporzadzenia-rady-ministrow-w-sprawie-zniesienia-pelnomocnika-rzadu-do-spraw-tego-programu.html)
  10. [nadraba.pl/aktualnoci/174-oficjalne-zamkniecie-kontrowersyjnego-qprogramu-ochrony-przed-powodzi-w-dorzeczu-gornej-wislyq](http://nadraba.pl/aktualnoci/174-oficjalne-zamkniecie-kontrowersyjnego-qprogramu-ochrony-przed-powodzi-w-dorzeczu-gornej-wislyq)  
[mos.gov.pl/g2/big/2014\\_08/bc4d2cb195b9c56910e931eab419ec86.pdf](http://mos.gov.pl/g2/big/2014_08/bc4d2cb195b9c56910e931eab419ec86.pdf)
  11. Buijse A.D., Coops H., Staras M., Jans L.H., Van Geest G.J., Griffiths R.E., Ibelings B.W., Oosterberg W., Roozen F.C.J.M. 2002. *Restoration strategies for river floodplains along large lowland rivers in Europe*. Freshwater Biology 4: 889-907.
- Hughes F.M.R., Rood S.B. 2003. *Allocation of river flows for restoration of floodplain forest ecosystems: A review of approaches and their applicability in Europe*. Environmental Management 32: 12-33.
- Lüderitz V, Jüpner R., Müller S., Feld C.K. 2004. *Renaturalization of streams and rivers — the special importance of integrated ecological methods in measurement of success*. An example from Saxony-Anhalt (Germany) Limnologica - Ecology and Management of Inland Waters 34: 249-263.

12. [ceeweb.org/wp-content/uploads/2014/10/NWRM-Policy-document\\_12\\_11\\_2014-v-4.pdf](http://ceeweb.org/wp-content/uploads/2014/10/NWRM-Policy-document_12_11_2014-v-4.pdf)
13. [nadraba.pl/aktualnoci/124-odtworzamy-siedliska-dla-ryb](http://nadraba.pl/aktualnoci/124-odtworzamy-siedliska-dla-ryb)  
[youtube.com/watch?v=GZH9CT6N-wM](https://www.youtube.com/watch?v=GZH9CT6N-wM)